

Mężczyźno – Kim jesteś?

Fundamentalnym pytaniem, które zadaje sobie świadomie lub nieświadomie wielu mężczyzn jest to – Kim Jestem? Otaczający nas świat dostarcza wiele odpowiedzi. Docierają do nas przez media elektroniczne i tradycyjne, przekaz reklamowy, kultura masowa. Niektóre są trafne, inne zwodzą swoją atrakcyjnością i opakowaniem. Komu zaufać? Która ścieżkę wybrać? Jaki obrać kurs? Jak go korygować, gdy zbłądzą i popełnię błąd? Wokół nas nie ma próżni, wolność nie jest absolutna. Zależymy od innych, idziemy za różnymi głosami. Jako człowiek wiary szukam odpowiedzi w Bogu. W tym prostym zdaniu dokonuje się fundamentalny zwrot ukierunkowujący całe życie. Spośród wielu opcji, wzorców swoje zaufanie i poszukiwanie kieruję ku Stwórcy. On zna moją naturę, wie czego potrzebuję, moje pragnienia nie są przed Nim ukryte. Co więcej Bóg podjął działanie aby skomunikować się ze mną. Nie jest mitycznym Stwórcą, który po dziele stworzenia skrył się w oddali. Podjął radykalne kroki i wysłał do nas swojego Syna – Jezusa Chrystusa. Patrząc na oblicze Jezusa widzimy twarz Ojca Niebieskiego. Słuchając Jezusa słyszymy co ma nam do powiedzenia Stwórca. Nie musimy więc błądzić i sprawdzać wszystkie możliwe opcje, jak sugeruje nam jedna z reklam miesięcznika dla mężczyzn. Jezus Chrystus objawia nam prawdę o tym kim jesteśmy. Stworzeni przez Jednego Ojca jesteśmy Jego synami. Jako mężczyźni wobec siebie jesteśmy braćmi. Odkupieni krwią Jezusa mamy śmiały przystęp do Ojca, o ile wierzymy Jezusowi i uznajemy Go jako naszego Pana i Zbawiciela. Proste? Tak proste, ale wymaga od każdego z nas postawy poddania siebie Jezusowi. I z tym jako mężczyźni mamy problem. Cenimy sobie absolutną niezależność. Żywimy przekonanie, 'żem sam sobie sterem, żaglem i okrętem'. Tymczasem to ułuda. Mężczyźna jako wojownik zawsze stoi pod czyimś sztandarem. Używając obrazu ewangelicznego, albo jest to sztandar Boga, albo Mamony

Jeśli wiem Kim jestem, kolejnym pojawiającym się pytaniem jest – co mam robić? Jaka jest moja Misja? W naturę mężczyzny wpisane są zadania: być przewodnikiem, obrońcą i żywicielem. Przewodnik – któż z nas nie jest nastawiony na sukces w jakiejś dziedzinie życia zawodowego, społecznego, rodzinnego? Odnosząc sukces stajemy się naturalnymi liderami. Jednocześnie szukamy wokół siebie liderów za którymi sami możemy pójść. Oni swoją postawą motywują nas i zachęcają do wysiłku. Obrońca – to ten gotowy do walki za swoją rodzinę, lokalną społeczność i swój kraj. Męskość w tym aspekcie zakłada zaryzykowanie swojego życia aby bronić słabych oraz sprawiedliwości. Martin Luter King powiedział: 'Mężczyźna, który nie chce umrzeć dla czegoś, nie jest gotowy do życia'. Jeśli żyjemy w kulturze w której mężczyźna nie broni słabych to kształtujemy zniewieściałych mężczyzn. Mężczyźna w stosunku do kobiety prezentuje dwie postawy – albo jej broni albo zaczyna ją wykorzystywać i traktować przedmiotowo. Żywiciel – lubimy dostarczać rozwiązania. Rozwiązania problemów technicznych, finansowych ... Kiedy kobieta stwierdza: 'co jest wart mężczyźna, który nie potrafi naprawić spłuczki klozetowej' to daje wyraźny

sygnał, że oczekuje od mężczyzny aby miał on rozwiązanie, albo przynajmniej aktywnie go poszukiwał.

Czy łatwo jest iść nakreśloną powyżej ścieżką? I tak i nie. Kiedy odkrywam swoją tożsamość chcę według niej żyć. Podejmuję wysiłek aby do niej się zbliżyć, jestem gotowy zapłacić cenę rezygnacji z własnych pomysłów, czasami ostracyzmu otoczenia. Jeśli brak mi tożsamości zakorzenionej w Stwórcy – cóż, wtedy ta ścieżka jest trudniejsza, choć nie jest niemożliwa. Wszak bazuje na naszej naturze.

Jako Mężczyźni świętego Józefa, jesteśmy poświęceni św. Józefowi, przybranemu Ojcu Pana Jezusa stanowiącemu wzór dla wszystkich chrześcijan, szczególnie mężczyzn. Przyglądamy się temu niezwykłemu i tajemniczemu mężczyźnie. Józef musiał mieć niezwykłą i rzadką cnotę, dzięki której Bóg zdecydował się właśnie jemu powierzyć opiekę nad Jezusem i Maryją. Ewangelista Mateusz mówi o nim, że był 'mężem sprawiedliwym'. Od młodości musiał się uczyć słuchać i rozeznawać głos Boga, który go kierował i umożliwił podejmowanie najlepszych decyzji (marzenie każdego menadżera i ojca!). Szczególnie widoczne jest to w warunkach granicznych – dowiaduje się, że Maryja jest w ciąży, zanim zamieszkali razem. Co to znaczy? Król Herod chce zabić Dziecko. Jak je chronić? W obu przypadkach Bóg wskazuje mu rozwiązanie przez Anioła we śnie. A on sam to rozwiązanie podejmuje i wprowadza w życie. Jest to bardzo inspirujący przykład lidera od którego można się dużo nauczyć.

Naszym pragnieniem jest podzielenie się z mężczyznami owocami doświadczeń Kościoła Katolickiego i odnowy charyzmatycznej. Jest to odpowiedź na słowa Jezusa z ewangelii Mateusza: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”. Pragniemy, by wszyscy mężczyźni nawiązali osobistą relację z Jezusem Chrystusem, a ich życie zostało wypełnione mocą Ducha Świętego. Uczymy się żyć w jedności z Bogiem nie domagając się, by wszyscy stali się tacy sami, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Wprawdzie liczne są członki ale jedno ciało.” (1 Kor 12,20). Celem działalności jest ułatwianie mężczyznom nawiązywania mocnych relacji między sobą zachęcając ich do przemiany siebie jako osób, braci, ojców i parafian poprzez życie zgodne ze słowem Bożym. Nie zgadzamy się i nie chcemy przykładać ręki do świata poddanego podziałowi i konkurencji w każdym wymiarze ludzkiej aktywności.

Pracujemy używając prostych i ubogich środków. Wspólne, co miesięczne spotkanie pod '4' wypełnione celebracją Eucharystii, krótką konferencją i czasem na rozmowy przy herbacie. Raz w roku wyjeżdżamy z Wrocławia na 24 godziny. Żonaci korzystają wtedy z przywileju wolnego czasu otrzymanego od swoich żon. Nazywamy to Dniem Odnowy Duchowej. Te 24h można porównać do zatrzymania się na oazie na pustyni. Odpoczynek, posilenie, nabranie sił. Aby nie ustać w drodze bycia mężem i ojcem. Na przełomie maja i czerwca zapraszamy mężczyzn na szczególną noc – noc modlitwy za nasze dzieci – 'Stań w wyłomie'. Dziecko potrzebuje modlącego się Ojca. W tym roku spotykamy się w nocy z 31/05 na 01/06. W ostatni piątek marca – 28/03 na naszym spotkaniu będziemy gościć Donalda Turbitta – amerykańskiego

katolickiego lidera świeckiego. Przewodniczącego międzynarodowego ruchu Mężczyzn świętego Józefa.

Jednocześnie nie uzurpujemy sobie prawa reprezentowania wszystkich mężczyzn. Aktywnie uczestniczymy w projektach realizowanych przez inne grupy mężczyzn wrocławskich wspólnot. Przykładem jest Wrocławski Marsz Mężczyzn. Pomysłodawcą są mężczyźni ze wspólnoty Agalliasis z parafii św. Anny na Oporowie. Hasło ostatniej – 4 edycji Marszu – brzmiało 'Wierni Bogu, wierni rodzinie'. Jak być wiernym Bogu? Jak być wiernym rodzinie? Co to oznacza? Czy to mnie ogranicza, czy wręcz przeciwnie jest źródłem wolności? Jakie są owoce takiej ścieżki życia? Marsz to piękna okazja aby postawić te pytania w sferze publicznej i dać wyraz swoim przekonaniom wpływających bezpośrednio z wiary we Wszechmogącego. To także sygnał do wielu środowisk we Wrocławiu o roli i znaczeniu mężczyzn.

Zapraszamy mężczyzn do kontaktu. Bieżące informacje oraz archiwum wydarzeń dostępne są naszej stronie mezczyzniewroclawiu.pl.

Mariusz Trębicki
Mężczyźni świętego Józefa